Cena numeru 20 gr.

Nr. 107. Sobota 11 maja 1929 roku Rok 6.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2. tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — zł. 5,
KWARTALNIE Z GÓRY — — — zł. 15
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr: 63042:
OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy szerokości 70 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, zagraniczne i w święta drożej o 25 proc. Drobne za wyraz: bez pośrednictwa Administracji 10 gr., najmniej 1 zł. z pośrednictwem Administracji 15 groszy, najmniej 2 złote.
Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 10.
Nieprzyjętych do druku rękopisów administracja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz.

Przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej.

Warszawa 10-5 PID. W dniu dzisiejszym wyjechała do Poznania wycieczka dziennikarska złożona z 10 osób, w celu uczestniczenia w konferencji dziennikarskiej. Wyjazd wycieczki pozostaje w związku z PWK.

Warszawa 10-5 PID. W dniu 15 -m. wyjeżdżają do Poznania: Pan Prezydent Rzplitej oraz członkowie rządu. Podobno Marszałek Piłsudski narazie do Poznania nie wyjedzie.

W Kownie ostre pogotowie policyjne.

Pogłoski o schwytaniu dwuch zamachowców.

Kowno 10-5 PID. W mieście panuje ostre pogotowie wojskowe. Po ulicach miasta krążą patrole policyjne i wojskowe. Czujność policji potęguje się codziennie po godz 9 wieczorem. Ludność miasta żyje w oczekiwaniu na jakieś nadzwyczajne zdarzenia.

Kowno 10-5 PID. Ostatnio rozeszły się niesprawdzone dotychczas wiadomości, iż dwaj zamachowcy którzy brali czynny udział w ostatnim zamachu na Widemarasa, zostali przez policję schwytani. Podobno jeden z nich jest studentem drugi zaś wojskowym. Bliższych szczegółów brak, gdyż władze wstrzymały się od wydania jakiegokolwiek komunikatu. Śledztwo dalsze w sprawie zamachu jest prowadzone w ścisłej tajemnicy.

Ucieczka trzech więźniów z więzienia w Warszawie.

Warszawa 10-5 PID. W dniu dzisiejszym o godz. 5 nad ranem zauważono iż dokoła gmachu więzienia na ul. Dzikiej krąży jakieś tajemnicze auto. W pewnym momencie z okna położonego na piętrze poczęli powolnie spuszczając się trzej więźniowie. Gdy więźniowie zeszli na chodnik ulliczny i poczęli uciekać w stronę tajemniczego samochodu, straż więzienna, wraz z żandarmerją i funkcjonarjuszami 5 komisarjatu poczęła ich ścigać. Zbiegów schwytano po kilku minutach. Dwuch więźniów schwytali żandarmi, jednego zaś funkcjonarjusz 5 kom. p. p. Mimo natychmiastowego pościgu nie zdołano ustalić, co za samochód kręcił się w pobliżu więzienia. Gdy straż więzienna wkroczyła do celi Nr. 19 w której przesiadywali zbieg. stwierdz. iż poz. w celi łą cię do ucieczki, której zaniechali widząc niepowodzenie swych towa- widząc niepowodzenie swych towarzyszy. Z przeprowadzonego śledztwa wynikło, iż zbiegowie byli zamieszani w bardzo poważną sprawę polityczną, zdemaskowaną ostatnio przez władze śledcze Energiczne dalsze śledztwo trwa.

Swięto narodowe Rumunji.

Warszawa 10-5 PID. Z okazji przypadającego na dziś uroczyście obchodzonego święta narodowego naszej sojuszniczki Rumunji, między Panem Prezydentem Rzplitej Mościckim i Radą Regencyjną Królestwa Rumunji oraz między ministrem Zaleskim i rumuńskim ministrem spraw zagranicznych — Mironescu, doszło do wymiany depesz.

Warszawa 10-5 PID. W dniu 25 maja minister Zaleski wyjeżdża do Bukaresztu, gdzie odbędzie z ministrem Mironescu szereg nadzwyczaj doniosłych konferencyj politycznych.

Katastrofalna klęska głodu na Wileńszczyźnie.

Wilno 10-5 PID. Klęska głodu na Wileńszczyźnie przybrała katastrofalne rozmiary. Według ostatnich wiadomości głoduje obecnie 62,261 starszych i 77,538 małoletnich. Jak donoszą z Nowogródka doprowadzona do ostateczności ludność kupuje łupiny za inwentarz. Paszy dla bydła niema. Bydło jest żywione słomą ze strzech. W powiatach: święciańskim i bracławskim ludność masowo żywi się łupinami. Donoszą o wydarzeniu które w obrazowy sposób odtwarza ogrom klęski głodowej. Oto, gdy do wsi Kałkuny w pow. bracławskim przybyli przedstawiciele władz, nie mogli się dopukać do żadnej z chat. Wieś wyglądała jak wymarła. Gdy wyważono drzwi do szeregu chat przekonano się, iż mieszkańcy leżeli na piecach i z tępą rezygnacją oczekiwali śmierci. Z Warszawy wyjechał delegat komitetu, który zawiązał się pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej w celu niesienia doraźnej pomocy głodującym. Rada Ministrów wyasygnowała na cele doraźnej pomocy 1.000.000 zł. Suma ta będzie podwyższona w razie potrzeby. Fundusze na cele walki z klęską czerpie Rada Ministrów z kredytów, przewidzianych w Ustawie Skarbowej.

Konfiskata gazet stołecznych.

Warszawa 10-5 PID. W związku z ogłoszeniem listu Marszałka Piłsudskiego w którym Marszałek omówił ostatnio udzieloną dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewiczowi dymisję, kilka stołecznych pism opozycyjnych uległo konfiskacie. „Robotnik“ został skonfiskowany za artykuł pt. „Rzeczy nieprzyjemne“, „ABC“ za artykuł „Oni“, „Placówka za artykuł Izy Moszczeńskiej pt. „Rocznica majowa“ oraz „Myśl Narodowa“ za artykuł Aleksandra Święchowskiego pt. „Liberum veto“. Gazeta Warszawska skonfiskowana nie została.

Straszny pożar w Meksyku

Londyn 10-5 PID. Z Meksyku nadchodzą wiadomości o strasznym pożarze jaki miał miejsce w jednej z północnych prowincyj kraju. Według tych wiadomości pastwą padło 26 drewnianych wsi. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć. Rannych jest ok. 150 osób

Anglja -- bankierem kontynentu.

Przemiany w życiu gospodarczem Anglji. — Niebezpieczeństwa w przyszłości. — Przewartościowanie wartości.

Hilaire Belloc, znany publicysta i ekonomista angielski, rozwija swoje poglądy na dodatnie i ujemne strony przemiany ustroju gospodarczego Anglji z przemysłowego na bankowy.

Coraz bardziej ugruntowuje się zdanie, iż W. Brytanja przekształca się z państwa o charakterze przemysłowym w państwo o charakterze bankowym t.j. z kraju produkującego towary fabryczne — w kraj, opierający swój byt na zyskach ciągnionych z operacji kredytowych.

Opinja ta znajduje potwierdzenie nietylko w kołach ekonomistów zagranicznych, lecz i śród obserwatorów w kraju. Koncepcja polega na tem, iż straty wyrządzane przez umniejszony zbyt naszych towarów zagranicą pokrywamy zyskami ze wzmożonej naszej działalności jako bankierzy, agenci ubezpieczeniowi i maklerzy.

Faktem jest, iż Anglja część znaczną swych dochodów, płynących bezpośrednio ze źródeł produkcji straciła. Nie opierając się nawet na ścisłych danych cyfrowych, widzi się odrazu wielką różnicę przy porównaniu cyfr za rok 1913 i 1927, a przedewszystkiem stwierdza się odrazu fakt, iż zjawisko to zdradza tendencję do utrwalenia się. Wydaje się nawet bardzo możliwem, iż te różnice między latami dawnemi a obecnemi jeszcze się pogłębią.

Kapitalizm przemysłowy przeżywa się. Działają tu rozmaite przyczyny. Wyrośli nam konkurenci, którzy nauczyli się fabrykować to samo co i my. Dalej — wojna zubożyła Europę. Wschodnie rynki i rynek rosyjski są częściowo niepewne, częściowo wręcz dla nas zamknięte. Wzrost nacjonalizmu i powstanie wysokich murów ceł ochronnych przyczyniło się również do zmiany warunków. Najważniejszą atoli i zasadniczą przyczyną jest przeżywanie się starczego kapitalizmu przemysłowego.

Anglja była kolebką i twórczynią tego kapitalizmu, jemu też zawdzięczała swój rozwój w końcu XVIII i przez cały wiek XIX. Inne narody weszły później dopiero na te same tory, dlatego też Anglja jeszcze dzisiaj zachowała swą wyższość w tym kierunku.

Głównym czynnikiem kapitalizmu przemysłowego są płace zarobkowe. Początkowo przeważał system wolnej konkurencji; kapitalista starał się uzyskać siłę roboczą jaknajtaniej. Ale to się zmieniło wraz z powstaniem organizacji robotniczych. Świadczenia społeczne również obciążyły kapitał i zmniejszyły jego zyski.

Kapitalizm przemysłowy zesztywniał i stracił dawniejszą elastyczność To samo stało się również z rynkiem pracy, do czego przyczyniły się związki zawodowe. Coraz trudniej zdaje się umieścić związkom zawodowym nadwyżkę rąk robotniczych w pracującym deficytowo przemyśle.

Jednocześnie zaś zmalały i zwęziły się możliwości emigracji dla robotników, albowiem kraje wchłaniające dawniej masy emigranckie czynią dzisiaj wielkie trudności w tym względzie.

Dla wyrównania tych różnic i strat należy zatem stworzyć system bankowy i ubezpieczeniowy tak doskonały, aby zagranica przekładała współpracę z firmami angielskiemi nad wszelką inną. Przy dużym rozwoju tego systemu możnaby zyskami płynącemi z tych źródeł wyrównać straty powstałe z uwiądu starczego kapitalizmu przemysłowego.

Nie można dziś przesądzać, czy teza ta jest bezwzględnie słuszna, faktem jest wszakże, iż Anglja przekształca się w kraju o strukturze bankowej.

Faktem jest, iż głównemi siłami gospodarczemi w Anglji są obecnie banki. Rozlegały się już nawet skargi na to, że polityka wewnętrzna i zewnętrzna W. Brytanji pozostaje zbytnio pod wpływem tych instytucji To samo było jednak w wielu innych krajach, które przechodziły dawniej tę samą ewolucję, a więc Wenecja lub Genua.

Proces tej przemiany może jednak przynieść ze sobą dwa rodzaje niebezpieczeństwa: a) dochody całej kategorji ludzi tracą swą naturalną podstawę, b) polityczny fundament zysków bankierskich jest bardzo niepewny.

Punkt pierwszy znajduje swój wyraz w bezrobociu. Gdyby przypuścić np., iż fabryki, tkalnie, przędzalnie, huty zamkną swe podwoje, a straty stąd powstałe będą pokryte przez koncerny bankowe, to powstaje groźne pytanie — co zrobić z klasą robotniczą?

Jest to oczywiście przykład krańcowy, ale oddaje on dobrze rodzaj i tendencję problematu.

Pozatem „dochody bankowe" należą do bardzo skomplikowanych procesów i w razie jakiegoś nieprzewidzianego wypadku, katastrofy — zaufanie ulatnia się, cały system rozpada się jak domek z kart. Nic go nie może narazie zastąpić. Kraj rolniczy produkcyjny może przetrwać rewolucję, wojnę, klęskę. Kraj wyłącznie bankowy nie podoła temu zadaniu.

Hilaire Belloc.

Śmierć Joanny d'Arc

7 maja upłynęło pięćset lat od daty oswobodzenia Orleanu. Dzień ten w szeregu wzniosłych obchodów uczciła cała Francja oddając w ten sposób hołd wodzowi armji oblężonej — Joannie d'Arc

Od chwili oswobodzenia Orleanu, nienawiść Anglików i Burgundczyków do Dziewicy Orleańskiej wzrastała z każdym dniem i, gdy w pewnej potyczce Joanna dostała się do niewoli, nie ulegało wątpliwości, że zemsta wrogów, za wzbudzony w sercach Francuzów entuzjazm będzie straszna. W zamku w Rouen zasiadł pod przewodnictwem biskupa Cauchon sąd, który rozpoczął wyczerpujące badania Dziewicy, aby zdobyć podstawę do okrutnego wyroku. Akt oskarżenia, ułożony na podstawie zeznań Joanny, przytaczał, jako najważniejsze, następujące przewinienia oskarżonej, 1) Joanna twierdzi, że widywała na własne oczy św Michała, Gabryela, Katarzynę i Małgorzatę w cielesnej postaci, 2) że św Małgorzata i Katarzyna obiecały jej raj, jeśli pozostanie nazawsze dziewicą, 3) że święci ustawicznie wspierali ją dobremi radami itd. Na podstawie tych zarzutów sąd, złożony z 63 doktorów i uczonych, uznał ją za heretyczkę i wyklętą oraz wydał ją władzy świeckiej, ta zaś zwyczajem średniowiecznym, wydała na Joannę wyrok śmierci przez spalenie na stosie.

Oto co pisze o ostatnich momentach jej życia jeden z sędziów, Isambert de la Pierre: „Joanna w ostatnich chwilach mówiła rzeczy tak piękne, pobożne i katolickie, że wszyscy obecni (a było ich mnóstwo), płakali rzewnemi łzami; nawet sam kardynał angielski i wielu innych Anglików nie mogło powstrzymać się od płaczu i wyrazów gorącego współczucia. Joanna zaś prosiła mnie, abym poszedł do kościoła i przyniósł jej stamtąd krzyż, który pragnęła mieć przed oczyma aż do momentu śmierci, mówiąc, że przez całe swe życie ustawicznie miała go przed sobą.

Kiedy już otoczyły ją płomienie, wciąż jeszcze powtarzała imię Jezusa i z płaczem wzywała na pomoc wszystkich świętych raju".

Tak skonała Dziewica, którą kościół katolicki zaliczył w poczet świętych.

A. K.

Wieści z kraju.

Jak się odbywać będzie uroczystość otwarcia P. W. K.

W imieniu Rady Głównej i Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej rozesłany został szereg zaproszeń na akt uroczystego otwarcia Wystawy, którego dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 16 maja o godz 10-ej w westybulu reprezentacyjnym przy ulicy Bukowskiej.

O godz. 9 zaproszeni goście zbiorą się w westybulu i oczekiwać będą przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które nastąpi o godz. 9.50

Dostojnego gościa orkiestra powita hymnem narodowym, poczem koło śpiewackie polskie i chór im. Chopina pod batutą prof. Wiechowiczą odśpiewają przy akompanjamencie orkiestry hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zagadłowicza.

Dalej nastąpią przemówienia: prezesa Rady Głównej PWK. prezydenta stoł. m Poznania p. Cyryla Ratajskiego i prezesa Zarządu oraz naczelnego dyrektora PWK. p. dr, Stanisława Wachowiaka

Na przemówienie to odpowie Pan Prezydent Rzplitej, poczem przetnie wstęgę, ogłaszając Powszechną Wystawę Krajową jako otwartą.

Następnie uczestnicy zwiedzą Wystawę.

O godz. 14 odbędzie się w sali reprezentacyjnej Centralnej Restauracji PWK. śniadanie wydane przez Radę Główną i Zarząd PWK. na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem Pan Prezydent Rzplitej w salach Zamku poznańskiego podejmie gości bankietem

Zwiedzanie terenów Wystawy dla szerokiej publiczności dostępne będzie tegoż dnia od godz. 15-ej.

—o—

Dodać należy, że ze względu na niewielką liczbę miejsc w westybulu reprezentacyjnym na akt uroczystego otwarcia Wystawy wysłano ograniczoną ilość zaproszeń i to do reprezentantów rządu, ciała dyplomatycznego, wojska, duchowieństwa, sejmu i senatu, nauki, sztuki, przemysłu itd. w kraju i zagranicą, tak, że dla prywatnych gości pozostała niewielka ilość zaproszeń.

Dla wszystkich wystarczy wyżywienia w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zagadnienie wyżywienia wielu tysięcy osób które przybywać będą codziennie z racji Powszechnej Wystawy Krajowej do Poznania, sprowadza się do tego, aby niezbędna ilość prowiantów była w miarę wzrostu zapotrzebowania na czas do Poznania dostarczona.

Otóż jak wynika z ostatniego sprawozdania przedłożonego przez komisarza żywnościowego Zarządowi P. W. K, poczynione zostały daleko idące starania dzięki którym zmobilizowane zostały wszelkie środki gwarentujące szybko dostawę potrzebnej ilości wszelkich produktów żywnościowych

Jeżeli chodzi o zboże, w które obfitują ziemie zachodnie Polski, to na wypadek jakichkolwiek objawów wyczerpania zapasów, rząd przyrzekł z własnych magazynów dostarczyć wszelką żądaną jego ilość. Warzyw również brakować nie będzie, gdyż z wielkiemi przedsiębiorstwami hodowlanemi zawarte zostały kontrakty na dostawy. Wielkie rzeźnie miejskie Poznania zdolne są zaspokoić każde zapotrzebowanie na mięso. Drażliwa kwestja dowozu ryb została rozwiązana w ten sposób, że ze stawów majątku miejskiego Naramowice urządzony będzie jakoby zbiorowy basen żywych ryb, hodowanych w czterech wielkich jeziorach wielkopolskich. Resztę zapotrzebowania zaspokoją ryby sprowadzone z Rosji.

Celem zapobieżenia wyzyskowi i samowolnemu podnoszeniu cen, we wszystkich restauracjach i jadłodajniach m. Poznania wywieszone będą cenniki wszelkich potraw, zatwierdzone przez kompetentne władze.

Bank Polski w pierwszej dekadzie maja.

W ciągu pierwszych siedmiu dni obecnej dekady sytuacja Banku Polskiego pod względem zapasu walut przedstawia się zupełnie zadawalająco. Popyt na waluty zmniejszył się w sposób widoczny. Podczas gdy w pierwszej dekadzie kwietnia rb. dziennie zapotrzebowanie walut wynosiło przeciętnie 750.000 dolarów, to w dniu onegdajszym Bank Polski sprzedał zaledwie 150.000 dolarów. Koła fachowe widzą w tym objawie dobroczynny wpływ zarządzenia o podniesieniu stopy procentowej przez Bank Polski. Ruch kapitałów na rynku zagranicznym nie oddziaływuje już ujemnie na rynek polski. Można więc oczekiwać, że pierwsza dekada maja będzie dla Banku Polskiego pod względem skupu walut tylko w nieznacznym stopniu deficytowa, chociaż nie jest wykluczone, że dekada ta przyniesie nawet nadwyżkę skupu nad sprzedażą. W ten sposób zarządzenie Banku Polskiego o podwyższeniu stopy procentowej okazuje się roztropne i znajduje potwierdzenie w drugiej z kolei dekadzie.

Prezydent Mościcki doktorem honorowym Sorbony.

Senat uniwersytetu paryskiego uchwalił nadać tytuły doktorów honoris causa 5-ciu uczonym zagranicznym. Wśród odznaczonych na pierwszem miejscu figuruje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki.

Tajemnicza śmierć bezrobotnych, poszukujących pracy.

Dwaj mieszkańcy Łodzi z zawodu rzemieślnicy, pozbawieni pracy i możności zarobku, postanowili opuścić miasto i wyruszyć w podróż celem wyszukania sobie jakiegokolwiek zajęcia.

Zamiary swoje postanowili wprowadzić w czyn.

Wedle z góry obmyślonego planu, przygotowawszy się do drogi, wyruszyli z Łodzi dnia 7 maja, oświadczając rodzinie i znajomym, że udają się w kierunku Głowna.

Dnia 9 maja około godziny 7 wieczorem przechodzący drogą boczną patrol policyjny w odległości 7 klm. od Kalisza natknął się na dwu leżących w kałuży krwi mężczyzn, z których jeden nie dawał żadnych znaków życia, drugi zaś był w agonji.

Patrol policyjny zbadał zawartość kieszeni znajomych.

Z papierów przy nich znalezionych stwierdzono, że są to stali mieszkańcy m. Łodzi Józef Fisiak i Władysław Stępień.

Bliższe badania ustaliły, że jeden z nich nie żył, na skutek odniesionej [illegible]ny, zadanej kulą rewolwerową w [illegible]wę, drugi również został ciężko [illegible]ny kulą rewolweru.

Powstało pytanie, co spotkać mogło w drodze dwuch łodzian, czy zostali oni zamordowani, czy też popełnili samobójstwo.

Rewolweru przy nich nie znaleziono. Z dowodów znalezionych ustalono, że zabity został Stępień, a Fisiak ciężko ranny.

Niezwłocznie o wydarzeniu tem powiadomiono urząd śledczy w Łodzi który skomunikował się z 4 komisarjatem policyjnym, na terenie którego zamieszkiwali obaj rzemieślnicy.

Zbadana rodzina obydwuch rzemieślników oświadczyła policji, że istotnie obydwaj opuścili przed dwoma dniami Łódź, pozostawiając list, w którym komunikowali rodzinie, że wyjeżdżają do Głowna za pracą.

Powstało pytanie, dlaczego rzemieślnicy owi znaleźli się w pobliżu Kalisza, skoro marszruta ich określona została w kierunku na Głowno.

Tajemniczym tym wypadkiem zajął się urząd śledczy w Łodzi, przy udziale komendanta policji na powiat kaliski, nadkomisarza Domańskiego.

Prowadzone jest szczegółowe dochodzenie, zmierzające w kierunku wyświetlenia wypadku.

Pożar lasu pod Lublińcem.

Onegdaj w południe wybuchł olbrzymi pożar państwowego lasu, w okolicy nadleśnictwa Czarny Las w pow. lublinieckim.

Wiatr skierował ogień na północny wschód, w stronę starodrzewia, zagrażając również [illegible]

Ogień zniszczył ogółem 2000 morgów młodego lasu i został opanowany na szczęscie przed wejściem do starodrzewia.

W akcji ratowniczej, którą osobiście kierował starosta tamt. powiatu dr. Zaleski, brały udział 3 straże po[illegible] z Lublińca, Oddziały 74 p. p. i robotnicy leśni. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Krzywoprzysięzca padł trupem w sądzie.

W wileńskim sądzie grodzkim rozegrała się onegdaj dramatyczna scena. W czasie jednej z rozpraw w charakterze poszkodowanego występował 65 letni Piotr Zapolski, z zawodu szewc, który jakkolwiek upierał się przy oskarżeniu, nie mógł jednak powołać się na żadne dowody, stwierdzające winy podsądnych. Ci zaś byli tak pewni swojej niewinności, że prosili trybunał o zaprzysiężenie oskarżyciela.

Sąd przychylił się do tego życzenia, odebrał przysięgę od Zapolskiego, przyczem jeden z oskarżonych zauważył pod adresem Zapolskiego, „że za taką przysięgę Bóg go skarze i żywy z sądu nie wyjdzie".

Zapadł wyrok skazujący oskarżonych i zainteresowani poczęli rozchodzić się. W chwili, gdy Zapolski na którym przebieg procesu wywarł duże wrażenie, schodził ze schodów, padł martwy na płyty kamienne.

Natychmiastowy ratunek okazał się bezskutecznym i lekarz stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca.

Wypadek ten w kuluarach sądu wywarł olbrzymie wrażenie. Byli oczywiście tacy, którzy w tym dość rzadkim zdarzeniu upatrywali dopust Boży.

Groźny pożar pod Kołem.

Nocy onegdajszej w osadzie Izbica pod Kołem wybuchł groźny pożar. Palił się wielki młyn parowy, należący do Jana Góralskiego. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i zagrażał sąsiednim budynkom. Lokatorzy zagrożonych domów zaczęli w pośpiechu wynosić cały swój dobytek z mieszkań.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne oddziały straży ogniowej, które zajęły się ratowaniem sąsiednich budynków, gdyż o jakimkolwiek ratunku młyna już nie mogło być mowy. Akcja ratunkowa trwała do białego dnia. Spłonęły doszczętnie 2 piętrowy budynek młyna, zabudowania pomocnicze, jak sortownia, składy zboża i mąki, stajnia itp. Pozatem spaliło się przeszło 1000 centnarów mąki i około 500 centnarów zboża, przygotowanego do przemiału.

Podczas akcji ratunkowej trzech strażaków uległo ciężkim poparzeniom, których przewieziono do pobliskiego szpitala, gdzie 2 z nich walczy ze śmiercią. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około pół miljona złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Powiatowa komenda policji w Kole prowadzi energiczne dochodzenie w kierunku ujawnienia sprawców pożaru.



Już wkrótce arcydzieło prokukcji dzimej POLICMAJSTER TAGIEJEW

STAŃKO. 95

Występni

Powieść.

Wyjąkał w odpowiedzi coś, czego nikt nie zrozumiał, i chyłkiem wyniósł się do bocznego pokoju, gdzie zastawszy pannę Izabellę, wrzasnął jej z wściekłością w samo ucho:

— Żebyż ciebie djabli porwali ze wszystkiemi twemi pomysłami!..

Panowie tymczasem, doktór i Jerzy, przeszli do mieszkania pani Karskiej. Składało się ono z małego korytarza, zastępującego przedpokój, saloniku, gabinetu i sypialni.

Do korytarza, na spotkanie panów wyskoczyła Janinka. „Mała fryga", piętnastoletni uroczy podlotek, była w skromnem codziennem ubraniu; gładka popielata sukienka, fartuszek różowy, przypięty takąż wstążeczką; bujny kasztanowaty warkocz, swawolnie rozpleciony do połowy; nad czołem zamiast prawidłowej „grzywki", masa krnąbrnych kędziorków, o połyskach złotawych, rozsypała się w nieładzie; matowo - biała twarzyczka świeża wiośniana, śmiejąca się rozkosznemi dołeczkami; purpurowe usteczka, niewinne i ponętne — i pyszne, bogato ocienione, szaro-zielone źrenice, iskrzące się radością na widok przybyłych gości.

Była prześliczną, jak biała róża, rozwijająca się dopiero i tryskająca weselem i życiem, jak młody źrebak puszczony na błonia.

Był to promień słońca, i była to koza.

— Doktorze! doktorku!.. panie Jerzy! — wołała, tupiąc z radości nóżkami. — Mamciu! mamusiu!.. panowie przyszli do nas!..

Ostatnie wykrzykniki rzucone były w głąb saloniku, gdzie zresztą nie było nikogo.

— Panowie przybywają z przeciwnego obozu? z glejtem, czy bez glejtu? rejterada, czy poselstwo?.. Czy pan dużo tańczył, panie Jerzy?. Ach — jak tam rznie muzyka!.. Wesoło tam?.. Dużo tam panien?..

— Litości, moja mała! — odpowiedział doktór chwytając się za głowę. — Czy nas chcesz ukamieniować pytaniami?.. Jerzy! odpowiadaj, bo ja już straciłem głowę.

— Aha, doktorze! straciłeś pan, ale nie głowę, tylko serce.

— Jakie serce? cóż to znowu?..

— Swoje serce. — I swawolnica poochyliła główkę. — A kto to się o starego doktora. — A kto to się oświadczał cioci Izuni?..

Jerzy parsknął śmiechem.

— Pani jest niemiłosierna! Któż tak niedyskretnie wyjawia cudze tajemnice?..

Doktór splunął z oburzeniem.

Niepoprawna dziewczyna trzepała:

— Ah! jak żałuję, że nie mogłam słyszeć tego!.. Wie pan co, doktorze mój kochany, jedyny doktorze! czy nie mógłby się pan jeszcze raz oświadczyć, tak, żebym ja przy tem była? Co jabym dała, żeby to usłyszeć!..

— Oświadczyć się? komu? Tobie czy cioci Izi?..

— Rozumie się, że cioci Izi. Przecież się pan w niej kochasz!..

— A jakże!.. Kocham się w niej, akurat jak chinina w rumbarbarum! — Ale wstydź się, ty mała terkotko! Młodym pannom nawet myśleć nie przystoi o podobnych rzeczach, a cóż dopiero mówić. Co o tobie ten oto młodzieniec pomyśli?

— Pewnie, że jestem „kozą". Prawda, panie Jerzy?..

— Obyś pani jak najdłużej była „kozą!"

— Dziękuję! — Nadęła purpurowe usteczka. Westchnęła. — Szczęśliwa ta ciocia Izia. Jakże jej zazdroszczę!

— Dziecko, — rzekł doktór, przechodząc do saloniku — zazdrościsz jej? czego?..

— Nie powiem, bo doktór znowuby mię wykrzyczał. A przytem pan Jerzy usłyszy..

— Przyrzekam pani, że nie będę słyszał, — więc czegóż jej pani zazdrości?..

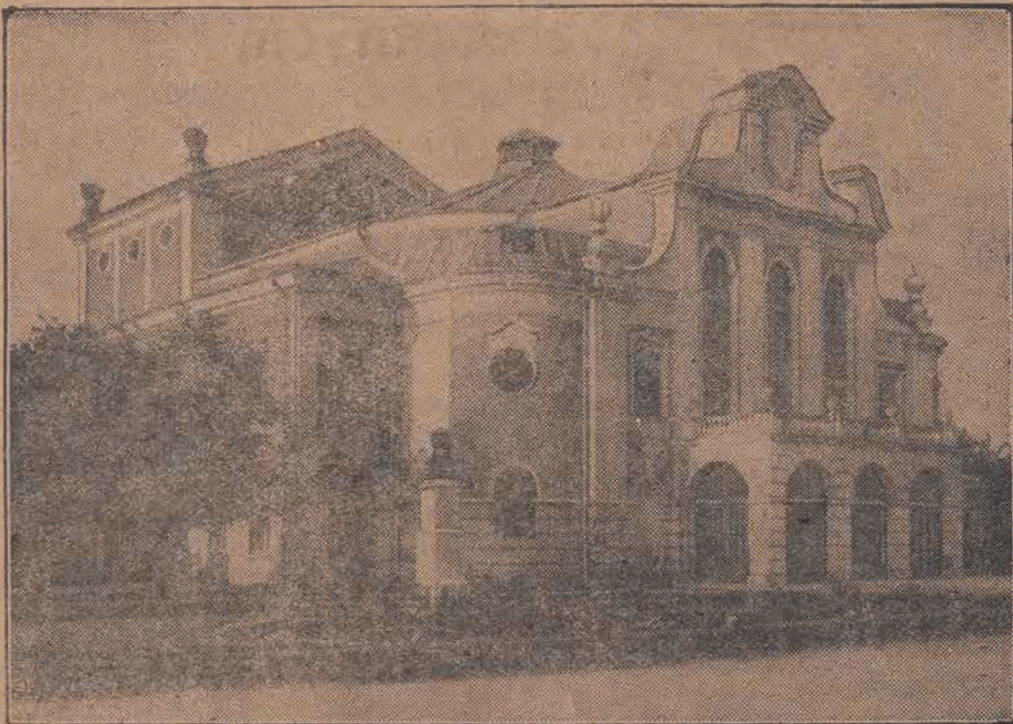
— Onegdajszych oświadczyn i dzisiejszych tańców, — odparła rezolutnie, ale śmiejąca się jej twarzyczka zapłonęła lekko. Rzuciła się do ucieczki.

— Et! bo panowie wyciągacie mię na słowa! Pójdę lepiej po mamusię..

— Czekaj, czekaj, frygo! Możesz mieć jedno i drugie. Ja ci się oświadczę, a Jerzy będzie tańczył z tobą. A może wolisz przeciwnie?..

W saloniku stało pianino.





Jak swego czasu donosiliśmy wieczorem dnia 6 bm. gdy litewski dyktator Waldemaras w towarzystwie swej żony, swego osobistego adjutanta i adjutanta ministra wojny wchodził do gmachu opery w Kownie z tyłu dano do niego kilka strzałów. Adjutant Waldemarasa zginął na miejsu, zaś drugi oficer został ciężko ranny. Waldemaras nie odniósł rany, jego żona odniosła lekką kontuzję. Na zdjęciach widzimy Waldemarasa z małżonką, oraz gmach opery w Kownie.

Z Piotrkowa i okolicy.

Protest piotrkowskiego społeczeństwa przeciw gwałtom niemieckim.

W ubiegły czwartek odbył się w Piotrkowie olbrzymi wiec protestacyjny przeciw gwałtom niemieckim. Przed rozpoczęciem wiecu orkiestra kolejowa odegrała kilka pięknych melodji poczem zebrani odśpiewali hymn narodowy. Przewodnictwo objął z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich p. dr. Madejczyk, który po zagajeniu udzielił głosu p. Jerzemu Tyborowskiemu, przedstawicielowi Młodzieży Akademickiej. Mówca w pięknych słowach zaznaczył, iż wybryki w Opolu ze strony nacjonalistów niemieckich nie mogą być rozpatrywane jako objaw niepoczytalności tylko pewnych ugrupowań szowinistów niemieckich; — za wybryki te ponosi odpowiedzialność cały naród niemiecki, który niejednokrotnie już dowiódł, że żywi niepohamowaną nienawiść ku Polsce i Polakom. Mówca podkreślił, że Niemcy liczą się jedynie z siłą i że z nimi można walczyć tylko tą samą bronią i dopiero wówczas naród niemiecki będzie hamował swoje zapędy, gdy poczuje, że za każdy wybryk z jego strony społeczeństwo polskie potrafi odpowiednio mu zapłacić, czy to na polu ekonomicznem, czy to drogą odpowiedniego ustosunkowania się do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Mowa przedstawiciela młodzieży akademickiej wywarła zrozumiałe bardzo silne wrażenie.

Drugim z kolei mówcą był p. St. Orzechowski, który zwrócił uwagę na stałe dążenia niemieckie do rewizji naszych granic zachodnich, na wystąpienia dr. Schachta w Paryżu i na ciągłe prowokacje niemieckie w stosunku do Narodu i Państwa Polskiego. Mówca podkreślił lojalne wykonywanie przez Polskę i Polaków wszelkich umów i zobowiązań międzynarodowych w przeciwieństwie do Niemiec, którzy stale zobowiązania międzynarodowe łamią. W konkluzji p. Orzechowski nawoływał do zgody i jedności narodowej w Polsce i do do bezwzględnego poparcia wysiłków Rządu polskiego, zmierzających do stanowczej i zdecydowanej obrony naszego stanu posiadania.

Wywody p. Orzechowskiego przyjęte były przez zebranych z entuzjazmem.

Ostatni przemawiał p. Poseł Dratwa, który w prostych, z głębi serca płynących słowach rozpoczął mowę swą od podkreślenia, ze w dobie obecnej na całym świecie odczuwać się daje powszechna tęsknota do trwałego pokoju. Ta tęsknota jest tak silną, że nikt jej przeciwstawić się nie śmie Wszystkie narody głośno zapewniają świat o swych pokojowych tendencjach, a choć wsród głosow tych nie brak i głosu narodu niemieckiego, to jednak tak manifestacyjnie deklarując swe pokojowe dążenia, niemcy jednocześnie wysuwają żądania rewizji jak Traktatu Warsalskiego, tak i zmiany naszych granic zachodnich. Tego rodzaju żądania zgłaszane w tej, czy innej formie są kategorycznem zaprzeczeniem pokojowosci ich dążeń, gdyż dobrze oni wiedzą, że Polska nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na uszczuplenie swych granic. Obecne granice muszą być nietykalne i każdy zamach na nie Naród Polski odeprze z całą bezwzględnością. Niemcy wiedzą o tem dobrze i dlatego obłudnie zapewniając świat o swych pokojowych dążeniach, starają się stosunki z Polską stale jątrzyć, utrzymywać je w naprężeniu aby spowodować z naszej strony takie czy inne należycie nieprzemyślane posunięcia. Musimy być czujni — nie pozwolimy wciągnąć się w niemiecką pułapkę. Jedyną naszą odpowiedzią na prowokacje i gwałty niemieckie musi być silny, stanowczy głos, który rozbrzmi jak świat długi i szeroki i który wyraźnie da poznać, że każda próba naruszenia naszych granic, czy uszczuplenia uprawnień grozi wybuchem nowej zawieruchy wojennej, że jeśli chodzi o obronę granic, to Naród Polski przed niczem się nie cofnie i niczego nie ulęknie. Jeśli taka świadomość w świecie całym zostanie rozpowszechnioną, to niemieckie żądania nigdy i nigdzie czy to na terenie Ligi Narodów czy w opinij międzynarodowej — poparcia nie znajdą. Wystąpienia niemieckie powinny wywrzeć te skutek, że wobec grozy niebezpieczeństwa ze strony Niemiec cały Naród Polski zjednoczy się, zaprzestanie swarów, zabierze się do żmudnej codziennej pracy i skonsoliduje swe wysiłki ku odrodzeniu gospodarczemu swego Państwa.

Stałe zakusy niemieckie winny nas nauczyć tego patrjotyzmu życia codziennego, którego nam jeszcze niestety brak.

Na zakończenie swego przemówienia poseł Dratwa odczytał rezolucję przyjętą przez wszystkich obecnych z entuzjazmem.

Rezolucja

Zebrani w dniu 9 maja 1929 r. mieszkańcy miasta Piotrkowa na wiecu manifestacyjnym Związku Obrony Kresów Zachodnich i młodzieży akademickiej uchwalają:

1) Wobec prowokacyjnego wystąpienia w Paryżu delegata niemieckiego do rokowań reparacyjnych dr. Schachta, poruszającego sprawę rewizji zachodnich granic Polski, oświadczają uroczyście, że społeczeństwo polskie zdecydowane jest w sposób jaknajbardz. stanowczy kategoryczny i zdecydowany wystąpić przeciw nieuzasadnionym żądaniom Niemców do prastarych ziem polskich i wzywają Rząd Rzeczypospolitej do energicznego przeciwdziałania niemieckim prowokacjom.

2) Zebrani oświadczają ponadto uroczyście, że naród polski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek układy w sprawie zmiany granic; realizacja uroszczeń niemieckich na drodze pokojowej również jest niemożliwa, a wszelkie wysiłki ich w tym kierunku są świadomem zakłócaniem pokoju światowego i wieczną groźbą dla ustalenia stosunków polityczn. w Europie. Naród polski bowiem nie dopuści nigdy do odstąpienia choćby piędzi ziemi polskiej, a wszelkie zakusy podjęte przez Niemcy odeprze z całą stanowczością. Odpowiedzialność zaś za ew. wynikające stąd zakłócenie pokoju powszechnego spadnie wyłącznie na Niemcy.

3) Wobec stale powtarzających się gwałtów ze strony społeczeństwa niemieckiego w stounku do rodaków naszych za kordonem, a ostatnio [illegible] rzyńskich zajść w Opolu, świadczących o braku poczucia najelementarniejszych zasad kultury zebrani zakładają uroczysty protest oświadczają, że społeczeństwo polskie nie będzie dłużej tolerowało ciągłych szykan i znęcania się Niemców nad Polakami.

4) Zebrani wyrażają swoje najwyższe uznanie dla zdecydowanej postawy Polaków opolskich i wzywają wszystkich rodaków w Niemczech do wytrwania w ich walce o prawo do życia, uroczyście oświadczając, że w walce tej nie będą osamotnieni.

5) Zebrani zwracają się wreszcie do całego społeczeństwa polskiego z gorącem wezwaniem do konsolidacji narodowej w obliczu odwetowych dążeń niemieckich i do poparcia najwyższych władz państwowych w ich akcji na terenie międzynarodow przez zdecydowane i jednolite stanowisko.

Przewodniczący wiecu:
I. Madejczyk.

Wiec miał przebieg bardzo poważny i uroczysty. W przerwach pomiędzy przemówieniami orkiestra, podnosząc piękną muzyką wzruszający nastrój, odegrała „Rotę" i hymn „Boże coś Polskę".

Na zakończenie uczestnicy odśpiewali „Rotę" Konopnickiej i z okrzykami przeciwko Niemcom ruszyli ulicami, demonstrując przed trzema piotrkowskiemi kinami przeciw wystawianiu obrazów niemieckich.

Należy dodać, że wiec był jednym z najliczniejszych, jakie kiedykolwiek odbyły się w Piotrkowie, ilość uczestników bowiem wynosiła około **pięciu tysięcy osób.** St. Kr.

KRONIKA

Sobota 11 Maj

Dziś: Mamerta B.
Jutro: Pankracego M.
Wschód słońca: g.4 00
Zachód słońca: g.6 55

Ogólna.

Nowa powieść tygodniowa

W najbliższych dniach kończymy drukowaną w odcinku powieść p. t. «Występni» i rozpoczynamy druk najnowszej powieści Andre Charpentier'a pt. «Strzeż się». Powieść ta jest przez nas tłumaczona i w najbliższym czasie ukaże się w naszem piśmie.

Zażalenia na kolejach.

Do książek zażaleń, znajdujących się na wszystkich stacjach kolejowych, pasażerowie wpisali w roku 1928 ogółem 2.481 zażaleń, co stanowi jedno żażalenie na 62.000 przewiezionych podróżnych. W porównaniu z r. 1927 liczba zażaleń wzrosła o 7 i pół proc.

Najwięcej zażaleń wniesiono na niewłaściwe zachowanie się kasjerów przy kasach biletowych, bagażowych i towarowych.

Na skutek powyższej statystyki ministerstwo poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym pouczyć pracowników, jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością. Niektóre dyrekcje prowadzą specjalne kursy uprzejmości dla konduktorów.

Tomaszowska.

Odroczenie wyborów do Rady Kasy Chorych.

Protesty. — Konfiskata odezwy P. P. S.

W środę donosiliśmy, że wybory do Rady Kasy Chorych w Tomaszowie zostały odroczone na czas nieograniczony. Wiadomość tę otrzymaliśmy w ostatniej chwili i tem też się tłumaczą zamieszczone w tymże numerze dwie wręcz przeczące sobie wzmianki, a mianowicie, że listy kandydatów zostaną ogłoszone, druga zaś komunikowała o odroczeniu wyborów na czas nieograniczony.

Do środy 8-go b.m. przed wieczorem wszystkie ugrupowania szykowały się do wyborów do Kasy Chorych, gdzie trzyletnie rządy komisarza i naznaczonego dyrektora bez kontroli społeczeństwa wytworzyły sytuację lekceważenia koniecznych potrzeb społeczeństwa, narzekań i ogólnych niezadowoleń zarówno ubezpieczonych, czy z obozu, do którego komisarz należał (P.P.S.), czy też obozu przeciwnęgo, jak również większej części grupy pracodawców. Społeczeństwo z wielką radością powitało rozpisanie wyborów, utworzono listy i rozpoczęto agitację, która połączona była z dość znacznemi koszami. Jednakże społeczeństwo, wiedząc, że rządy komisarza, który w ostatnich miesiącach przeistoczył się w dyrektora, opierały się na stosunkach w Warszawie, czekało na niespodzianki przy tych wyborach. Widocznie inne wpływy zwyciężyły, a przypuszczenia nie zawiodły, gdyż **we czwartek zamiast list kandydatów znalazły się na murach miasta zawiadomienia o odroczeniu wyborów bez podania motywów, oraz terminu ogłoszenia następnych.** Dlaczego władze nadzorcze zlekceważyły sobie społeczeństwo i poco Kasa Chorych wydała już tyle pieniędzy na wybory? — Trudno ustalić wysokość tych sum, gdyż wszystkie wydatki kontroluje prawdopodobnie ta sama władza, która pozwoliła sobie zadrwić ze społeczeństwa. Ale wiadomem jest, że w ostatnich czasach przed wyborami wydano ubezpieczonym tyle zasiłków, jak nigdy do tej pory. Ubezpieczeni rozumieli może i zupełnie słusznie, że były to jednocześnie wydatki przedwyborcze. Społeczeństwo brnie w domysłach, co mogło spowodować wyrzucanie pieniędzy w tak ciężkich czasach w okresie kryzysu w przemyśle i nic dziwnego, że kończy fantastycznem przypuszczeniem o jakichś dziwnych kombinacjach politycznych.

Dyr. Wcisło zaraz po ogłoszeniu anulowania wyborów zgł. swoje wystąpienie z partji P.P.S. w Tomaszowie. Odroczenie wyborów poprzedziła rewizja dyr. urzędu ubezp. p. Siwika. Czy dyr. tegoż urzędu znalazł wszystko w porządku pozostało tajemnicą. Jeżeli wszystko znalazł w porządku, a wyborów Urząd sobie nie życzył, dlaczego rewizji nie przeprowadzono o dwa miesiące wcześniej?

Wydrukowana w tej sprawie odezwa P.P.S. została przez władze skonfiskowana. Wiec P.P.S uchwalił rezolucję protestacyjną i zwrócił się po interwencję do swych posłów.

Również posłowie N.P.R.-lewicy interwenjują celem wyznaczenia nowego terminu wyborów. Pracodawcy wysyłają także w tej sprawie delegację do Ministerstwa. A.

W DNIU 15 i 16 CZERWCA WIELKIE SWIĘTO WF. i PW. w SPALE

Jak dowiadujemy się, stosownie do życzenia Pana Prezydenta Rzplitej w dniu 15 i 16 czerwca rb. odbędzie się wielkie święto WF. i PW. w Spale. Całość uroczystości podzielona została na dwie części, tj. na paradę wojskową i święto sportowe

Program święta sportowego będzie obejmował:

1) popisy gimnastyczne (wykonają wychowankowie ze Studzieńca).
2) pokaz lekcji szermierczej z grupą żeńską (wystawia Łódź).
3) zawody w grach sportowych (drużyny łódzkie).
4) zawody lekkoatletyczne dla hufców szkolnych i stowarzyszeń.

Program zawodów lekkoatletycznych obejmuje:

b) biegi:
100 mtr. dla hufców i stowarzyszeń
400 « « « «
800 « « stowarzyszeń
1500 « « hufców i stowarzyszeń
Bieg rozstawny 4 x 100 dla hufców
b) rzuty:
dyskiem dla hufców i stowarzyszeń.
oszczepem « «
kulą « «
c) skoki wzwyż dla hufców i stow
wdół « «
d) trójbój dla pań z hufców i stowarzyszeń bieg — 60 mtr. skok wdal, rzut dyskiem.
e) pięciobój P. W. dla hufców i stowarzyszeń obejmuje:
1) rzut granatem.
2) walka na bagnety,
3) skok wdal w umundurowaniu,
4) marsz — bieg,
5) strzelanie na odległość 100 mtr, z broni małokalibrowej.

W zawodach wezmą udział tylko członkowie hufców szkolnych i organizacyj PW., oraz stowarzyszeń sportowych, zgłoszonych do PW. Jeden zawodnik może brać udział najwyżej w 3 konkurencjach.

Bliższych informacyj udziela por. Danecki.

Piotrkowska.

„Tydzień dziecka" w Piotrkowie.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem odbyło się posiedzenie organizacyjne osób zaproszonych przez p. Starostę Kaczyńskiego w celu zainicjowania akcji związanej z „Tygodniem dziecka" Na zebranie przybyło dwadzieścia kilka osób, wyłaniając Prezydjum składające się z pp.: Starosty Kaczyńskiego, WPrezydenta Hudeca, Dra Lipińskiego, Prokuratorowej Ziemskiej, W.Pr. Hudecowej i p. Drozdowiczowej. Następnie utworzono sekcje: finansową, propagandową i „Dnia dziecka".

Zebrania poszczególnych sekcji odbędą się w najbliższych dniach.

Wybrany Komitet został uznany jednocześnie za powiatowy w celu zorganizowania odnośnej akcji w poszczególnych miastach powiatu.

St. Br.

Wynik konkursu na najpiękniej tańczone tango.

Jak zapowiadaliśmy, mimo upału, środowy dancing z dochodem na Dar Narodowy zgromadził w Ziemiańskiej liczne grono inteligencji piotrkowskiej. Bezwątpienia do tak dużej frekwencji przyczynił się zorganizowany przez Komitet, konkursu na najpiękniej tańczone tango.

Każdy, kupujący bilet wstępu otrzymał ostemplowany kupon do głosowania, w którem wzięło udział 68 osób z pośród obecnych na sali.

Do Komisji Skrutacyjnej zaproszeni zostali p. Jastrzębska p. Parysowa p. Kpt. Kędzierski i p. mec. Jastrzębski. Cenną nagrodę dla zwycięskiej pary stanowiła makata — dar p. Sędziny Lermontow.

Po przeliczeniu głosów okazało się że nagrodę i pierwsze miejsce zdobyła p. Świdlińska i p. Ulatowski (19 głosów).

Pozatem drugie miejsce otrzymała p. majorowa Spławińska i p. Tyborowski (15 gł.), trzecie miejsce p. Parysówna i p. Kowelik.

Cztery inne pary otrzymały po kilka głosów.

Laleczka z saskiej porcelany.

Dziś nieodwołalnie przedstawienie pt. Laleczka z saskiej porcelany.

Sztuka w 3 aktach z prologiem w wykonaniu dzieci z klas przygotowawczych Gimnazjum Zrzeszenia Naucz. Sz. S. Początek o godz. 6-ej wieczorem, Treść sztuki mniej więcej taka: Pewnej nocy dobra wróżka usypia dzieci, a budzi do życia zabawki w pokoju dziecięcym. Ożyły więc lalki, pajace, żołnierzyki, niedźwiadki i baloniki! Piękna laleczka z saskiej porcelany, arystokratka źle się czuje w towarzystwie gminnych lalek i innych zabawek.

Znudzona jednostajnym trybem życia i conocnemi waśniami lalek udaje się do lasu, o którym tyle dziwów opowiadał pewnego wieczora pluszowy niedźwiadek. Towarzyszy jej pierrot — gorący jej wielbiciel. Dalszy ciąg akcji to przygody pięknej laleczki i dziwy jakie ogląda w lesie. Wiewiórki, ćmy, chochliki nietoperze, a wreszcie w roli jej obrońcy brzydka liszka, wzgardzona i wyśmiana przez wszystkich, która obudzi w niej dotychczas zimne porcelanowe serduszko.

Oto właśnie pod wpływem uczucia litości, które wstrętna liszka obudziła w zimnem dotychczas serduszku laleczki prysł czar i oto ku ogólnej radości z brzydkiej poczwarki wykłuwa się cudny królewicz motyl.

W roli Laleczki wystąpi Halina Skierska, w roli królewicza liszki— Dita Majznerówna.

OSTATNI ROZKAZ.

Wobec pogłosek, krążących po mieście, iż wyświetlany od dziś w kino teatrze „Czary" obraz pt. „Ostatni rozkaz" jest produkcji niemieckiej nadmieniamy na podstawie otrzymanych wiadomości z agencji wytwórni „Paramount" w Warszawie iż film ten jest produkcji amerykańskiej, zaś odtwórca jednej z ról głównych Emil Jannigs jest poddanym amerykańskim.

Ostatni dancing na kupno fortepianu.

Dziś odbędzie się w Kawiarni Ziemiańskiej ostatni dancing na kupno fortepianu. Imprezę powyższą, jako ostatnią należy wydatnie poprzeć Na kupno fortepianu koncertowego dla Piotrkowa zebrano dotychczas 1000 zł., podczas gdy na ten cel potrzeba conajmniej 4000 zł. Komitet organizujący dancing przeznaczył dla uczestników dwa premja — kilimy. Wstęp jak zwykle 1 zł. 50 gr.

„KULTURALNY" CHŁOPACZEK.

W dniu onegdajszym, kiedy szosą Wolborską przejeżdżał samochód z Warszawy w kierunku Piotrkowa, 8-letni Oskar Lejman rzucił kamieniem w auto, wybijając szybę.

Ponieważ za małoletnie dzieci, pozbawione należytej opieki, odpowiadają rodzice, przeto Al. Lejmana pociągnięto do surowej odpowiedzialności sądowej. St.Br.

CUDZE GOŁĄBKI.

P. M. należał do osób namiętnie hodujących gołębie. Kiedy miał ich już wcale pokaźną gromadkę, bo około 11 sztuk — zwabił je ku sobie jakiś amator gruchającego stada.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że te cudze gołąbki „zafasował" Dom. Stańczyk, Tomickiego 21, który pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. St.Br.

AWANTURNIK W KOŚCIELE.

W tych dniach o godz. 19 m. 40 funkcjonarjusz policji, przechodząc koło kościoła Farnego, usłyszał dochodzące go melodje wcale nie kościelnych piosenek. Zdumiony, wszedł do wnętrza świątyni i tu ujrzał pijaka, który, leżąc, wyśpiewywał nowoczesne „kawałki". Oburzony policjant wyprowadził pijaka na ulicę, transportując go za kołnierz do aresztu. Jest to niejaki J. Marcikowski, Jerozolimska 92, który niezawodnie zostanie należycie ukarany przez Sąd.

NAPAD NA MIESZKANIE.

W dniu onegdajszym o godz. 19-ej do mieszkania Zofji Skrobek, Piłsudskiego 65, podczas nieobecności właścicielki wtargnął lokator tegoż domu St. Jaworski. Jaworski najprzód pobił syna Skrobkowej, a później zdemolował meble, poczem na wszczęty alarm zbiegł. St.Br.

NOWY SPOSÓB EKSMISJI.

W dn. 8 b.m. Zgłosił się do komisarjatu pol. państw. M. Bogdański, meldując, iż sublokatorzy jego, Kormanowie, Rycerska 7, pobili go, chcąc zmusić do ustąpienia z mieszkania. St.Br.

Pożar zagajnika przy ul. Peleśnej.

W ubiegłą niedzielę o godz. 13 m. 50 w Piotrkowie rozległ się donośny głos syreny, alarmującej straż o pożarze. Jak się okazało palił się zagajnik przy ul. Poleśnej, należący do nadleśnictwa Meszcze. Trwająca od pewnego czasu susza sprawiła, iż płomienie mimo energicznej akcji ratunkowej strawiły 4 ha dziesięcioletniego zagajnika. Pożar stłumiło wojsko i straż ogniowa. Ogień zaprószyła młodzież, która rzuciła w gęstwinę niedopałki papierosów. Dochodzenie w toku. St.Br.

OKRADZENIE SKLEPU.

W nocy z 9 na 10 b.m. nieznani sprawcy wyjęli szybę w oknie wystawowem sklepu spożywczego, należącego do Eug. Ziembińskiego, Szosa Bujnowska 44 kradnąc gotówkę i najrozmaitsze artykuły spożywcze na ogólną sumę 450 zł. St. Br.

Co pisze prasa o filmie pt. „OSTATNI ROZKAZ"

Przegląd Wieczorny:

Na plan pierwszy wysuwa się OSTATNI ROZKAZ film o wyjątkowej wartości artystycznej, film., który od pierwszej do ostatniej chwili budzi prawdziwe wzruszenie i zmusza widza do przejęcia się losami bohatera, którego odtwarza Emil Jannings który bezwątpienia jest w danej chwili największym artystą filmowym na świecie. Reasumując wszystko film jest przepiękny i głęboko wzruszający.

Wieczór Warszawski.

Oglądamy drugi z kolei amerykański film Janningsa i poraz drugi sprawia to nam przyjemność. Evelyn Brent jest utalentowaną artystką z powierzonej sobie roli wywiązała się znakomicie. Wytrawny reżyser, jakim jest niewątpliwie Sternberg. O grze Janningsa tego genjalnego artysty, można powiedzieć chyba to tylko, że w niektórych momentach przechodzi samego siebie.

KOMUNIKAT.

Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego w Piotrkowie, zawiadamia niniejszym, że sekcja kolarska Oddziału Związku Strzeleckiego Piotrków, rozpoczyna sezon wiosenny, biegiem kolarskim 75 (siedmdziesiąt pięć) klm.

Trasa biegu: Piotrków — Bełchatów — Druzbice — Wadlew — Grabica — Piotrków.

Komendant Obwodu
STEFAN SYREK.

Tragiczny wypadek w fabryce.

W fabryce «Ultramaryna» przy ul. Dobrzeckiej w Kaliszu zatrudniony był w charakterze robotnika niejaki Jan Bryga. Był to pracownik niezbyt pilny. Stale upijał się i zaniedbywał swe obowiązki. Na tle pijaństwa powstały częste spory i zatargi pomiędzy nim a majstrem tej fabryki, Stefanem Kantotowiczem, który ostrzegał niejednokrotnie robotnika i groził, że jeżeli nie poprawi się i nie zaprzestanie pić zostanie bezapelacyjnie zwolniony z pracy.

Wszelkie ostrzeżenia były daremne. Nie przejmował się niemi Bryga i nadal upijał się przy pracy. Wczoraj w fabryce doszło do tragicznego zajścia pomiędzy majstrem a robotnikiem. Na zwróconą uwagę majstra Bryga zachował się nieprzystojnie, a na groźbę, że natychmiast będzie wydalony, wydobył nóż i zadał cios majstrowi w brzuch, rozrywając otrzewną tak, że wypłynęły jelita.

O zajściu powiadomiona została niezwłocznie policja, która po przybyciu do fabryki aresztowała Prygę. Do majstra wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł go w stanie agonji do szpitala św. Trójcy.

Napad bandytów na wieśniaków.

Józef Papis, Wawrzyniec Kubajek i Józef Szopa, wszyscy trzej zamieszkali we wsi Budno w p w mińsk-mazowieckim, zdążali przed wczoraj rano do Warszawy, wioząc na swych furmankach warzywa i nabiał.

Gdy dojechali do lasu między Miłosną a Wawrem, nagle z krzaków wyskoczyło trzech zamaskowanych mężczyzn. Jeden z nich zatrzymał konie, a dwaj inni rzucili się na jadących, żądając pieniędzy.

Napadnięci bronili się, odmawiając wydania pieniędzy. Wówczas rabusie rzucili się na nich i tępemi narzędziami zadali kilka uderzeń Wawrzyńcowi Kubajowi (któremu zrabowali 380 zł) i Józefowi Szopie (temu zabrali 48 zł.), poczem zbiegli w stronę lasu. Trzeci wieśniak Józef Papis, który wyszedł cało z tej przygody, pocwałował na koniu do pobliskiego posterunku policyjnego, wzywając pomocy dla ciężko rannych. Za zabójcami wdrożono pościg.

Obwieszczenie

Nr. 1372-26.

I Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, tamże urzędujący, niniejszem obwieszcza, iż sprzedaż dóbr Brudzice, pow. Radomskowskiego (R. hipot. Nr. 31 mających urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, wyznaczona w sali Sądu Okręgowego w Piotrkowie na dzień 18 czerwca 1929 r. nie odbędzie się, z powodu umorzenia raz na zawsze przez wierzyciela Aleksandra Bornsteina postępowania subhastycyjnego.

Komornik Sądowy:
854 Ludwik Grabowski

Redaktor: Aleksander Pański.

Zakłady Graficzne „Adolf Pański" Piotrków Tryb. Legjonów 2. Tel. 38.